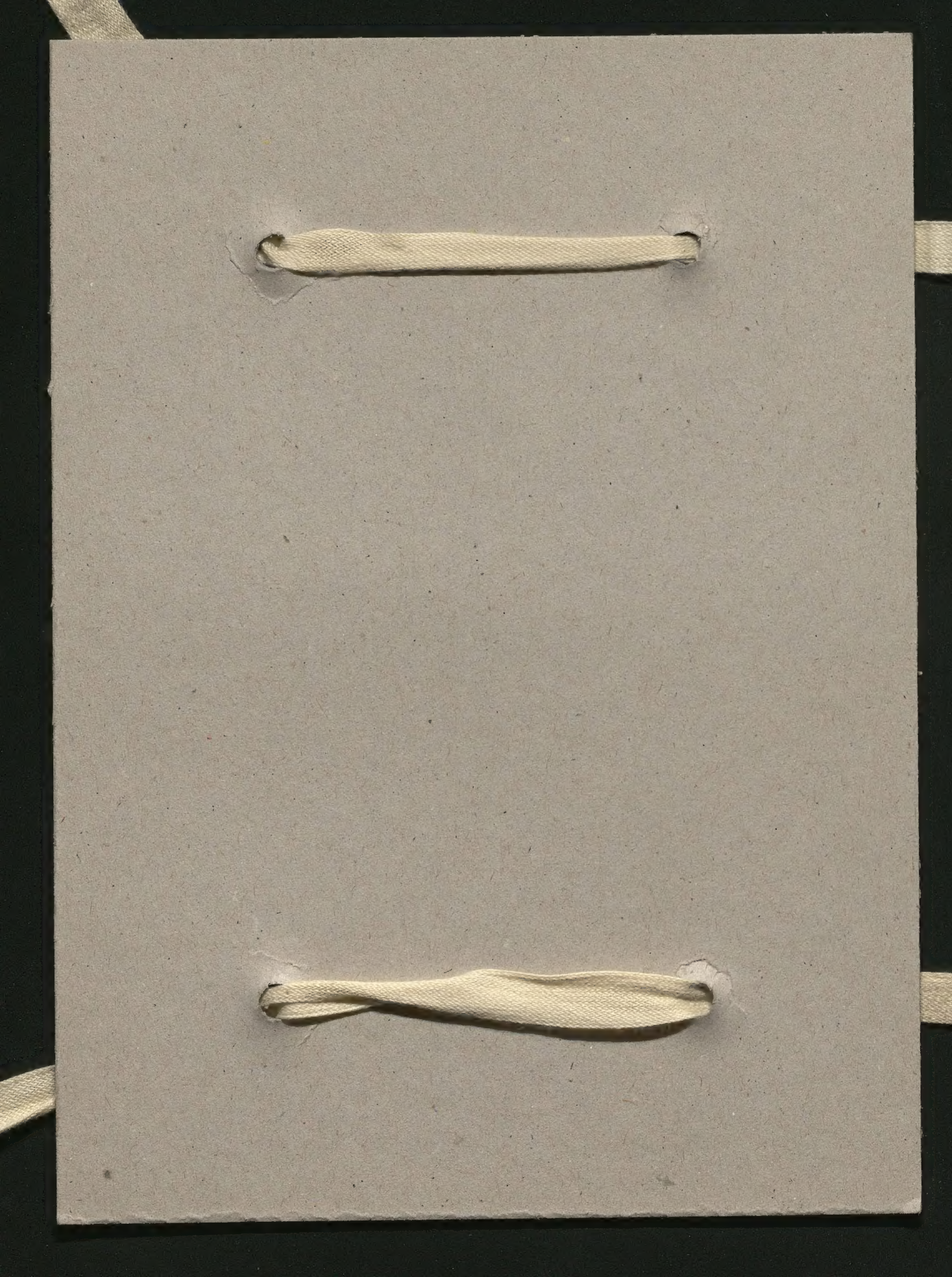


9124

Bibl. Jag.

11



190/52

M o w a

Na pogrzebie. o P.

67
Józefa Alojzego Tuhalskiego.

Biskupa Jarosławskiego

it d it d.

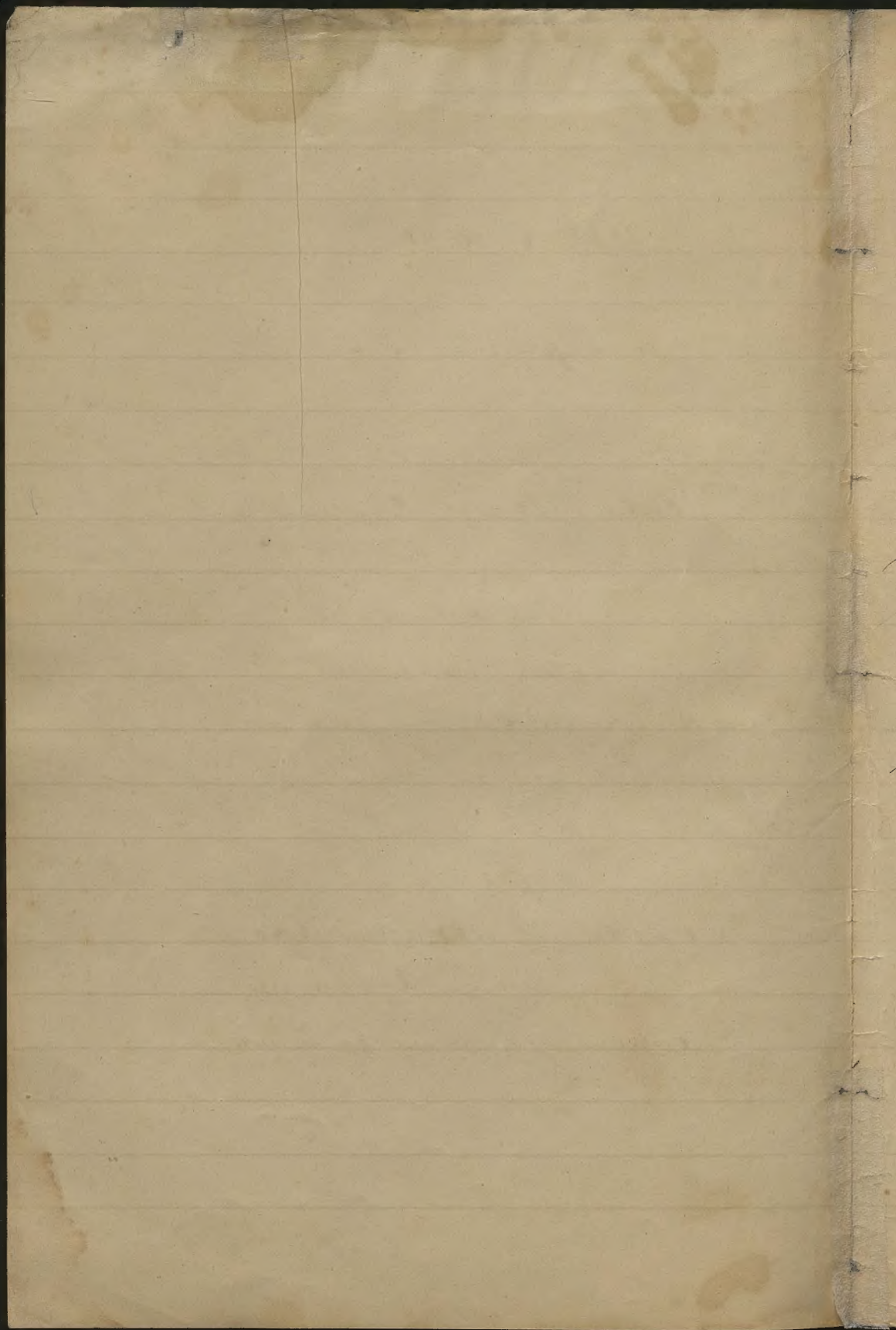
dnia 10 Stycznia 1885 roku, w kościele katedralnym
wśród prochytej sumy poświęcana

przez

X Jakóba Rozwadowskiego

Dziekana Czekowskiego

Proboszcza w Zakliczynie nad Dunajcem.



„A żywoła mego z młodości jakby był
 do porytku, między narodem moim... siewa...
 domi wszyscy... znając mnie z dawna... a teraz
 w nadziei obietnice, która jest ojcom naszym
 do Boga uświęcona, stoję sędowi poddany”.

Trzeje Op. XXVI 4. 6.

Na złotym tronie siedzi król Dawid. Dyadem z perł
 zdobi skron jego, a purpura królewska jest szatą jego
 godową. Marząc myśli o przeszłości. Błonia Betleemskie
 na których śnił on młodościem pasąc trzodę poddane
 snują się po przed trawę ocy jego. O jakże jasno przed-
 stawia się mu sprzeczności przeszłości z teraźniejszością.
 Najbujniejszy sen dziecięcy nie byłby go porwał na te
 wzgłyny, na których teraz króluje. Teraz spostrzega tę
 błogą prawicę Boga, która go tak cudownie wiodła,
 i wspierata to też powodzą wdzierności przepelnione
 serce króla-proroka przy akompaniamencie harfy której

„Tote struny tak rzewnie brzęczą, śpiewa z rozkoszą modlit,
węc: „Błogosławiony Pan, że dziwnie okazał miłosierdzie swe
na demng” (Ps 30. 22).

Tak Dawid pasterz-król, tak przed 33 laty na poróć zwykły
Książę osiadłszy nadszodziejanie na tronie biskupim, odziany
srebrnymi, z pastorałem w ręku, z infantą na głowie porównasz
szczególną taszę, Bożą nad sobą, — zostawisz pastercem jednej
z największych na one czasy diecezji Tarnowskiej, pewnie
za Dawidem w pełni uczucia rzewnie zaśpiewał: „Błogosławio-
ny Pan, że dziwnie okazał miłosierdzie swe na demng” [jak wyżej].

Tenże sam pasterz, Biskup Tarnowski po 33 latach
z okazałym orszakem przychodzi do swego Katedralnego
Kościoła, liczny zastęp duchowieństwa poprzedza go, a ogrom-
ne tłumy ludu postępują za nim. Katedra przystrojona,
a za otwarciem się jęgo w rozwartych drzwiach przynależy go
wzruszenie rzewny głos muzyki i śpiewu. Ale nie jest on
głos, który się radością rozlegał pod sklepienie świątyni, jest to
głos smutny i przytłumiony. Nasz Biskup nie przychodzi
w szacie białej porzeczowanej złotem wspierając krok swój
na lasce srebrnej — ale trumna jego łączy się na silnych
ramionach. Przychodzi on dzisiaj już nie dla zajęcia

miejsca - jak dawniej przy wielkim ołtarzu, miejsce to jest próżne,
- już On na niem nigdy siedzieć nie będzie. Dzisiaj przyszedł
On, jak zwykły śmiertelnik dla zstąpienia z katedry do grobu.
Tak jest niestety. 'dzisiaj mamy na ziemi na Ławie roztąć się
z Ekszelleney Józefem Alojzym Br. Pukalskim, Jubilatem
Biskupem Tarnowskim, Pratalem Ojca sw. Hrabia Regniskim,
Tajnym Radcą Najjaśniejszego Pana, Członkiem Rady Sejmo-
wej... Obywatelom miasta Tarnowa itd. urodzonym w
Cieszymie r 1798, wyświęconym r 1821 konsekrowanym 1852
z martym w Tarnowie dnia 6 Stycznia 1885 - a mnie mniej
godnemu i z najmniej wymownemu przypadek najsmutniejszy
obwiozek kilkoma słowy własnem i całego duchowieństwa Dye-
cezy Tarnowskiej imieniem pożegnać Pasterza - Biskupa -
Ojca.

Wzryscy w Imie Pańskie tu zebrani Chrzescianie!
pozwólcie mi na chwile swojej uwagi. Cokolwiek powiem
niechaj posłuszy tu pociesze i zbudowanie waszem.

Nie będę ja tu mówił o takich cagnach, które są w
oczach świata wielkie, bo świat to tylko lubi i ceni,
co do niego należy. Ten zaś Najdostojniejszy mój,
o którym mam mówić, nie był ani zdobywcą, ubrojonym

ogniem i mieczem ani też meżem obdarzonym polni,
tyczną przebiegłością; nie jaśniał też królewską wystawnie,
ścią ani godnością władzy - był On biskupem i tylko
Biskupem. Jego spokojny pastorał był różnym od młodej
surowości i samowoli; jego insygnia różna była od chorągwy
władcy absolutnych. Jego odzienie nie było purpura
krwi i panowania chciwa; w Nim się przedstawiał tylko
wyższy kapłan w swej miłej postaci, tylko obraz pociąg,
gający każdego, co umie odróżnić prawdziwą wielkość
od marnego blasku i dla którego to tylko ma wartość
swoją co swój blask bierze z góry i co go do wierności
Zwraca.

Szcie, jak długo i jak pracował w winnicy Paryskiej
od młodości swojej. "to nas mniej obchodzi może; Zada-
niem mojem jest odpowiedzieć na słowa na początku
przerzucił parzytowane..." A zywota mego z młodości, jak
był od początku, między narodem moim świadomi poszycy...
Znajdę mnie zdalone... a teraz w nadziei obietnicy, która
jestojcom naszym od Boga uczyniona, stoję sądowni
poddany" (jak wyżej)

Katechizm rzymski uczy o sądzie szczególnym

przy śmierci człowieka i o sędzie ogólnym przy końcu
 świata, a ja bym dodał, że jest jeszcze inny, często nie-
 sprawiedliwy, a przytem straszny sąd świata zwany
 "opinią". Pani to wielmożna ale niestety. Trudno jej do-
 godzić, ona zarzucają mi podług ustau miłości i spra-
 wiedliwości; ale podług swoich wymogów i przywiden
 sądzi: z tym często pobłaja diwiga ich, broni-prec-
 ciwnie dobrych ostro sądzi, zniechęca, potępia a to co
 dawniej w lepszych stosunkach było wyrocznią: vox pis-
 ponti, vox Dei, dzisiaj stało się przystawian często
 kroc' na fałszu i etejwoli opartem. Taki jest cieploniem
 prądu ogólnego, taki wyrok opinii: raz goiła polityka,
 drugi raz złe pojęta miłość kraju niekiedy wyskok
 religijny, to znówu hasło: przez z czarnym internacio-
 nalem. Alex i ta nie zarosze nieomylna opinia
 sądząc sp. Biskupa zmarłego musi uznać, że jak
 niegdyś sp. Biskup Janowski zmarły w Tarnowie
 4 Syczenia 1801, od którego to czasu pierwszego
 Biskupa Tarnów dzisiaj w grobach swoich ponie-
 ści zwany był, "Pater filiorum", tak i sp. Biskup Pukał-
 ski był, ojcem dzieci swoich duchownych "a Tarnow

Sam ilei doświadczał z hojności Jego? ile ubogich wspie-
rał, - ile pocieszał po cichu tak, że zaprawde nie wie-
driata lewica co czyniła prawica Jego. - ile świadczył
"bursie", Gwarazdie i innym Zakładom - ile biednej
młodszej się młodzieży wspomagał dziennemi lub z góry
ornaczonemi miesięcznemi datkami, a jakby w przewi-
dzeniu że się śmierć zbliża postawił sobie piślny pomnik
na placu Katedralnym, który imię Jego i miasto na ka-
wsze przyordobit. Wszyscy też Dyceccanie dawnej Tar-
nowskiej Dycecyi dowiedziawszy się o stracie Jego,
którego podczas wizytacji Kanonicznych do serca ich prze-
mawiającego za łzami słuchali i dobrze w sercu zapisać,
jakiem żaloby objawiać i głęboką boleść swoją.

Cóż do ogółu jakiego Duchowieństwa o zmarłym miedzało-
wanym Biskupie swoim wyda ten bezprzecenie chlu-
bie w sercach każdego Księdza wyrył czcigodne imię,
Pasterza swego, bo ten i p. Biskup Tuskalski prawdzi-
wym był "dobrym Pasterzem" przystępnym, współ-
działującym - a nawet surowości, gdy z takiego zmuszony
był wystąpić odziana była szatą kochającego Ojca;
drzwi Jego jak dla wszystkich, tak przede wszystkim

ella duchownych codzienn' staty otworom. to też gdy z rozporządzenia
 Ojca sw. nastąpił podział Dycezyi, On nie żadnym, zadowanie
 nie zadowolął jako świecki ksiądz, i raczonego terytorium, ale
 boleć i: najbliższą styczność serca tracił z tymi, z którymi
 się żył jako Proboszcz, Dziekan, i Biskup; a najlepszym dowodem
 przywiązania jest ten liwny zastęp duchowieństwa, które jako
 wciąż otaczało tron. Jego przy wesolych intencjach tak dziś
 podziękuję, miłosercą otacza szanowne zwłoki a wżalu naszym
 szczerzym tem się tylko pocieszać nam wolno, co wyrzekł Dawid
 Ps. 90. 10: „dni żywota naszego 70 lat, a jeżeli w moinościach
 80 lat a nadto co więcej praca i boleć; zniechanego też wiekiem
 ale pracującego zastalem jeszcze po raz ostatni dnia 3^{go} stycznia b. r.,
 nie odpoczywał, korzystał z czasu jakby chciał stworzyć słowa
 mądrego Seneki (ad Paulinum de breuitate uitae IV) Non obser-
 uatis quantum temporis transierit, velut ex pleno et abun-
 danti perditis, cum interim forsasse ille ipse, qui alicui
 vel homini vel rei donatur ultimus dies fit.

Że był prawdziwym duchowieństwem Ojcem, nie podobna tego
 dostatecznie określić, bo nie na setki ale na tysiące liwny są
 dowody; otom aboli z pośredka innych przemiłować nie może i
 podłożył podwalnie, podfunduse dla księży nierobnych do pracy

składając na ten cel przed kilkunastu laty 10.000 złr. który to
fundusz zbogacony datkami księży duchownych procentami
celowi swemu poniekąd już doposiada. Nowem duchowieństwem
tego jeszcze boleć będzie po stracie tak drogiego: Taszkowego
Biskupa i Gya

Kiedy w myśli mojej stosuję zatorone słowa: „staje sądowni
poddany” do s. p. ks. Biskupa Tuskalskiego, a po sądach ludzkich
zwracam uwagę na niechybny a nieomylny sąd Boży, dziwną
zuję duszę, że sąd ten dla zmarłego księcia kościoła będzie
Taszkowy acz sprawiedliwy, bo że mimo że infanta, nawet i tiera-
nie wyjąwszy dostępnego księciu z pod ogólnych praw
ludzkich, że i konsekrowany nie przestaje być człowiekiem,
atoli wyjsza Taszka do wyższych irodzących celów, wzmacniając
siły na rozleglejszem polu działania, w ludzki sposób przechodzi
w pomoc tym, którym Bóg powierzył sprawy wyższe, święte.
Woszechwiedzą swojej uznał Bóg s. p. ks. Tuskalskiego
Proboszcza i Dziekana Żywieckiego godnym, by zasiadł
na stolicy Biskupiej, to też w dobroci swojej nie zostawił
Go sierotę ale ojcowiskę otaczał go miłością udzielając Mu
w długim życiu zdrowia trwałego, swobody umysłu, humoru
młodzieńskiego, wytrwałości mrowiej, troskliwości, ~~postępo~~

macierzyńskiej, serca ojcowskiego, pokory zakonnej, roztropności
 iście błogosławnej, miłości przebaczącej Jezusa a gorliwości aposto-
 stołowej był pokornym bo szanując zakonników, szczególnie św.
 Franciszka, nie miał sobie za uchybienie rektę posobiniego kapłana,
 sługi św. Franciszka ucałować, był też, prawdziwie roztropny i
 mądrym, bo często i dobrej rady posłuchiwał, jakby i nas miał
 nęcić w zasadzie, która podaje Laktancyusz (lib IV de sapientia
 et religione): in sapientia religio, et in religione sapientia est - ergo
 non potest segregari: quia sapere nihil aliud est, nisi Deum verum
 iustus ac pius cultibus honorare. - był przebaczącym, co Indu-
 Chrystusa, jak Sławian, Biskup Indyocheriski, który przypominał
 rozgniewanego cesarza Teodozjusza: „Cezarzu, jeśli się zemścisz
 będziesz tylko celowicieśm, jeśli przebacysz, staniesz się podobnym
 do mego Bogu” (o gdyby tak wszyscy przełożeni postępowali!) posiadał
 też i gorliwość apostołową, gdyż wpływem swoim i zamiłowaniem
 do chwale Bożej stał się pośrednio Kazimierzem W. Dyceczy Jarnowoskiej;
 bo chociaż sam nie mógł przyszłego zdiatać, ale czynność Jego zdiatała
 wiele przez gorliwych kapłanów, - podobnie jak rządcy przez podwła-
 dnych swoich, którzy go cześć i słuchają, podnosi kwitnący stan
 państwa, tak Biskup przez kapłanów, którzy go czcili i kochali
 rozwijał Dyceczę Jarnowoską, materialnie to za Jego rządów

wiele nowych powstała kościołów i wiele starych odnowiono
i wzbogacono świątyni to też nieboszczyk z tego powodu zwykł
mówić: dawniej Kiszka byli bogaci a kościoły biedne dzisiaj Kiszka
biedni lecz kościoły bogate". On także diwignął Dyceczyg moralnie.
bo pod Jego pastorałem zakiełkowały, a dzisiaj rozkasznie kwitną
rekolekcyje i święte misye. Lecz nie dość że kapłani wiedzą
iż serce Ojca ucieszyć mogą szerryli chwale Boża ale i sam
jak wódz przyswiewał przykładem poświęcenia. Gdy przy taki
Anglik a liczących wirytacyach Kanonicznych (o których dzieńmi
tut nie wiedziaty) w pracy niezmordowany rzeownemi i buca.
ja cenni przemowami serca duchownych i świeckich słucha.
czcąc prosiwał i pro Dyceczygi święte rozanie i księżki modli
twami i trzęsion, święte między ludem rozrzucał a gdzie tylko
sprawa Boża lub dobro ludzkosci wołały, tam najmiłszą oła
Tiego było rzecz, przyjąć moralny ale i czynny protektorat.
Nadewszystko dbał o służbę Bożą, która codziennie w Kaplicy
domowej spełnając, gdy tylko była sposobność i zdrowie
służyle. do Katedry na nabozenstwo przybywał lub sam
chętnie celebrował, - to też ta zasłowość domu Bozego
zjadła go" (Jan II 17.) bo z Katedry wyniósł zaród
Śmierci.

7
Znajwszy to wszystko, wnosic mozna, ze Sęd Bory dla
zmarłego tak czynnego i gorliwego Biskupa otok sprawiedliwego
wymiaru, będzie takie łaskawym i nagradzającym. A jeżeli
Kardz śmiertelnik baczacy na wrodzoną ułomność ludzką boi
się sprawiedliwości Bożej, to może i sp Biskupa nasz
lekiał się, że może nie zawrze i nie wstąpię trudnym swoim
obowiązkom odpowiedział, że może nie był dosyć surowym
dla podwładnych, że może niejedna nauka odpowiedniego
nie zrodziła owocu, że może jeszcze był nie tyle gorliwym
jak pragnął; ale z drugiej strony jak każdy dbał o
„sprawiedliwość”, „sprawiedliwość Bożej szukający” „pokł”.
da nadzieję zbawienia w dobroci Bożej, tak i sp Łastere
nasz. s. rozrzucał się pewnie, że porostanie u nas w dobrej
pamięci, że wiele z tego nasienia Słowa Bożego, które
rozrzucał na niwie Bożej, stokrotny owoc przyniesie, że
Bóg będzie dla niego miłosiernym, jak i On nie w
zapalczywości ale w miłosierdziu sądził, spodziwał się
ze te setki księży. które przez 32 lat wyświęcał, wiele
dobrego zdiatają tym chwale Boga, i zbawieniu ludzkości.
Spodziwał się ze kapłani pamiętni słów Pawła św
1 Tesal V. 12. J: „a prosimy Was bracia, abyście znali że

którzy prawią między nami", pości życia, będąc wdzięcznymi
modlić się będą o spokój duszy i ego spodziewał się chociaż mi
na krawędzi grobu Jego do czasu zostaniemy a zalem tylko i modli",
two, za nim pospieszymy, pojedzie z Nim za grob, iden niedostępny
brwargoz i przyjaciel, pojedzie z nim Jezus Chrystus który snac
nie w nieprzebranej dobroci i niewystowionej mądrości zabral
z tej ziemi naszego Biskupa, po nagrodę, właśnie w nieogłoszonej Su.
Bieda, Bieda, tu ze złości, i zgniewu, i nadzieją ty z modlitwy
i z miły cępli cierpien acz cichich, wyznawcy swego uwil dla
slugi wiernego wienc żywota i chwaly i wrecz. Mu palme
pokoju wiecznego.

A teraz, aby najlepszy Mistrz Jezus Chrystus wziął w swoję
opiekę dusze naszego nigdy niedziatowanego Pasterca - my po
raz ostatni w zwłokach Jego oddaję Mu hold wdzięczności i
szczerę miłości, przepraszając duchowi Jego, że czyniąc radość
upomnieniem Pawła Św (1 Tessal II. 12) Będziemy „chorzili godnie
Wojny", a pocieszając się słowami Peneke (ad Polybium XXIX): *Est
mihi crede, magna felicitas in ipsa felicitate moriendi...* Illud
quoque necesse est te adjuvet cogitantem, non injuriam tibi
faciam, quod patrem, fratrem amisisti: sed beneficium
datum quod tandem pietate ejus tibi uti fruique licuit",

pamiętajmy „abyśmy się, nie smucili, jak i drudzy, którzy
 nadzieję nie mają” (Tessal IV 13) a wiedząc że już „wiecy nie mamy
 oglądać oblicza”. Ojca naszego - upni, że jak że jak za życia tak i
 po śmierci, porucza nas Bogu i słowni łaski jego „gdy wśród
 płaczu nie możemy „padać na szyję” jego i „całować go gdy się
 wypiera z doczesnego Jidetu do wiecznej Jerozolimy, jak to czy,
 nili z łosnie uśmiech i przyjaciele Pawła św (Dziye Ap. XX)
 wiedząc, że zna nasze potrzeby, przeto będąc u źródła miłości więcej
 nas jeszcze kochać i prośby za nami do Boga zanosić będzie
 Duchem z Słw potężeni, i wdzięcznością zwiózani, pełni ufności
 podnieśmy serca i oczy do Tego, który jest dawcą wszego dobrego
 i źródłem wielkiego błogostawieństwa

Ojciec nasz w niebie błogostaw twój: oziatki. ' O najwyszy Biskupie
 dusz naszych błogostaw twój: trzode. ' O Panie. ' dozwól nam wkrótce
 pod wodzą pobożnego i Apostolskiego msza zebrany wychoować Ciebie
 ze świętą radością.

A Ty Najracniejszy, Najdroży nasz Tasteru - Biskupie - Ojciec.
 Któryś nas prawdziwie kochał a któregośmy szczerze wielbili i czcili.
 nie zapominaj o nas, jak i mi o Tobie nie zapomnimy, pamiętaj
 przed tronem Boga o tej katece, któraś lat tyś osobę swoją zdobył -
 o tej kapiule, która Cię wiernie wspierała, a dziś pod Tobie
 ciężka w sercu nosi załobę - o duchowieństwie, które Cię

nieklamany a wdzięczny Kochało miłością, - o tem
mieście, które Ci wiele zawdzięcza, - o tej Dycecyji,
która Ci tak droga i miła była i o całym Kościele,
którego częścią z chlubą zawdzięczałś Ja już
zamilowałam ale pamięć o Tobie niech w głębi Serca
naszych mówi a Ty w Światłości wieczystej żyj
Zawsze na wieki

Amen.

